

Benedykt XVI - patron konserwatywnych tradycji

Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

...jedynie prawdziwa religia <
> przechowuje się w Kościele katolickim<
> kard. J. Ratzinger, *Dominus Iesus*

Cztery lata pontyfikatu Benedykta XVI potwierdzają w zasadzie tezy zawarte w licznych publikacji na temat osoby papieża Benedykta ^[1]. Zresztą nietrudno było dojść do takich konkluzji znając drogę życiową kard. J.Ratzingera, jego dorobek eklesjalny i intelektualny, a także sądy wygłaszane w niezliczonej ilości wywiadów, enuncjacji prasowych czy podczas uniwersyteckich wykładów.

„Pełniona przez Niego przez wiele lat kurialna funkcja, jej cenzorsko-nadzorcze znaczenie i niezwykła wyrazistość postawy, silna osobowość ” – mimo wrażenia, iż mamy do czynienia z subtelnym i delikatnym intelektualistą-teologiem i filozofem będzie niezwykle długo oddziaływać na sytuację w Kościele katolickim zarówno intelektualnie, teologicznie jak i jurydycznie. Choć trzeba tu zaznaczyć, że mimo pewnych i widocznych różnic pontyfikat Benedykta jest kontynuacją procesów rozpoczętych przez Jana Pawła II. Jak zauważa H. Bortnowska, filozof, teolog, działacz katolicki, publicysta ZNAK-u i TYGODNIKA POWSZECHNEGO nie sposób oddzielić jest pontyfikatów tych dwóch papieży: „...pierwszy z nich przechodzi płynnie w drugi. Trudno powiedzieć, żeby coś się tak bardzo zmieniło razem ze zmianą osoby – bo przecież udział kard. J.Ratzingera w zarządzaniu Kościołem (i intelektualnym przywództwie w Kościele) był znaczny już przedtem. Jego rola została usankcjonowana przez wybór, jakiego dokonali uczestnicy konklawe ” ^[2]. Także znany watykanista włoski M.Politti w wywiadzie dla GAZETYWYBORCZEJ stwierdza, że „.....w zasadzie Benedykt XVI kontynuuje linię polityczną poprzednika. Nie powinniśmy zapominać o tym, że kard. J. Ratzinger był prawą ręką papieża Wojtyły. Spojrzenie Jana Pawła II na to wszystko co dotyczy doktryny Kościoła jest tożsame z tym co dzisiaj prezentuje papież Benedykt ”. ^[3]

Podstawowym zadaniem, według Benedykta XVI, stojącym przed Kościołem, które wynika z jego dokumentów, wywiadów, wypowiedzi i enuncjacji *ex cathedra*, jest przechowywanie w nieskażonej formie, bez poddawania się dialektycznym procesom i prymatowi praktyki czy jakimkolwiek „nowinkom”, *depositum fidei*. Nie chce On zobaczyć ani zaakceptować obiektywności tych procesów i ich omnipotencji we współczesnym, globalizującym się we wszystkich dziedzinach życia świecie. Dla obecnego papieża (podobnie jak dla jego poprzednika) tradycja i zakonserwowana w sztywny rytuał wiara są „solą ziemi ”. ^[4]

Kard. J. Ratzinger w słynnym wywiadzie udzielonym P. Seewaldowi raczył zauważyć, że podstawowej przyczyny dramatycznego spadku znaczenia i wpływów Kościoła w kulturze Zachodu, a także kryzysu religii w tej części świata, należy upatrywać w „dręczącej mocy niewiary ” ^[5] trawiącej od dekad tę kulturę. Dziś już jako Następca Św. Piotra w Rzymie podtrzymuje to stanowisko wzmacniając je takimi uzasadnieniami jak nadmierny indywidualizm, permissywnizm, scjentyzm, konsumpcjonizm czy egoizm.

Należy zaznaczyć, że na przebieg tych procesów zachodzących obiektywnie (co nie jest jednak przedmiotem papieskiej refleksji) wpływ miały również w przeszłości, zarówno pozycja Kościoła w kulturze Zachodu jako instytucji, jak i podążający określonym torem rozwój doktryny katolickiej (myśliciele krytyczni, uniwersalizm, próby dostosowywania pryncypiów nauki Kościoła do zasad racjonalizmu etc). Wielu tych adherentów postępu w sutannach uznano swego czasu za dysydentów, heretyków, prześladowano i skazywano na śmierć.

Wydaje się jednak, iż to przyrodzony umysłowości Zachodnich Europejczyków – zwłaszcza poczynając od epok Reformacji i Oświecenia – sceptycyzm i krytyczność w wyciąganiu wniosków (jako nieodłączne elementy myślenia racjonalnego) są raczej źródłem tego stanu rzeczy. Nie bez znaczenia są też, pozostające w bezpośrednim związku z owymi tendencjami, procesy zachodzące w świadomości społecznej, demitologizujące rzeczywistość nas otaczającą (M. Weber) i postępująca wraz z nimi utrata zdolności do przeżywania transcendencji przez te społeczeństwa. Nie oznacza to, iż ginie w ogóle potrzeba przeżyć religijnych czy *quasi* -religijnych w wymiarach indywidualnym bądź zbiorowym. Chodzi raczej o kryzys i będący jego efektem uwiad wielkich instytucji, obarczonych minioną *meta* -narracją, a także – co miało już wielokrotnie miejsce w historii człowieka – obumieranie i zanikanie konkretnych religii.

Jest to typowy przykład na błędne i w sposób tradycjonalistyczny (czyli przed soborowe)

odczytywanie janowych „znaków czasu”. Zwracali na ten aspekt uwagę już podczas pontyfikatu Jana Pawła II tacy prominentni reprezentanci progresywnej myśli katolickiej, jak H. Kueng, E. Drewermann, U. Ranke-Heinemann czy E. Schillebeeckx. Jak prorokował K. Rahner, największy teolog Kościoła XX wieku i animator *Vaticanum II* „chrześcijanin przyszłości będzie mistykiem, albo nie będzie go wcale”. Niektóre minione koncepcje J. Ratzingera – np. teza o nieuchronnej „esencjonalizacji” Kościoła i katolików w kulturze Zachodu [6] – zdawały się zbliżać Go do wizji K. Rahnera. Jednak „urząd” jak widać robi swoje, a siła oddziaływania tradycji oraz historii są w Watykanie nieprzebrane.

Mniejszy Kościół musi zdaniem obecnego papieża być bardziej centralistyczny i zdyscyplinowany. Te tendencje obserwowane już podczas pontyfikatu Jana Pawła II nasilają się i nabierają dziś kształtów instytucjonalno-jurydycznych. Chodzi przede wszystkim o dalsze ograniczenie suwerenności i decyzyjności krajowych Konferencji Episkopatów. Argumentacją jest znowu tradycja, zwłaszcza biblijna i historyczna. Prymat Rzymu (w stylu Piusa IX i *Vaticanum I*) staje się ponownie wartością najwyższą w strukturze Kościoła.

Trzeba zaznaczyć, iż sama idea centralizacji wyklucza dialog. Zarówno wewnątrzspółnotowy (*ad intra*), jak i z „Innymi” (*ad extra*). Na to zagrożenie niesione przez powrót do nadmiernej centralizacji w Kościele zwraca uwagę m.in. ks.dr hab. T. Dzidek, teolog i prorektor PAT; wprowadzony jeszcze za czasów Jana Pawła II tzw. „trzeci koszyk prawd” świadczy o tym dobitnie [7] – dziś jest on traktowany jako coś absolutnie koniecznego i niepodważalnego. To prawdy wiary i obyczajów uważane za niezmiennie mimo iż nie należą do nauki Kościoła – są z nią związane koniecznie z tytułu logiki bądź historii – lecz wprowadzono je do doktryny w sposób ostateczny decyzją Rzymu.

„Kardynał Ratzinger wymienia w tym kontekście (trzeci koszyk prawd – dod. rscz) *święcenia kapłańskie zarezerwowane wyłącznie dla mężczyzn, niedopuszczalność eutanazji, prostytucji i nierządu, ale także prawomocność wyboru papieża, celebracji soboru, kanonizacji świętych. Można by dodać również etykę małżeńską (...)* Co więcej, Kongregacja Nauki Wiary opublikowała tekst, który mówi, że papież może być nieomylny także wtedy, gdy nie przemawia *ex cathedra*. Wystarczy, aby stwierdził, że dana doktryna była i jest nauczana w sposób ostateczny. Współczesne dokumenty Kościoła idą dalej niż *Vaticanum I*”. [8] Jak widać wiele z tych prawd, uważanych dziś za ostateczne i doktrynalnie niezmiennie, skutecznie uniemożliwia dialog oraz teologiczny *consensus* katolicyzmu z innymi denominacjami chrześcijańskimi – zwłaszcza protestanckimi. Jest to na pewno poważny krok wstecz w stosunku do okresu bezpośrednio *post-concilium*.

Potwierdzeniem dla dalszego umacniania konserwatywno-tradycjonalistycznych tendencji w katolicyzmie mogą być dzisiejsze perturbacje wokół zagadnienia ekumenizmu. Nabiera ono po prostu zupełnie innego wymiaru. I nie chodzi tu nawet o to, że w świetle opublikowanej 6.8.2000 r. słynnej deklaracji *DOMINUS IESUS* inne niż katolickie wyznania mogły się poczuć niedowartościowane lub cokolwiek podrzędne. Jak zauważa znany publicysta POLITYKI, znawca katolicyzmu, A. Szostkiewicz „*Inne Kościoły chrześcijańskie przestały już oczekiwać po Benedykcie, że podejmie z nimi szczerą rozmowę o tym, co je zabolalo, kiedy Rzym potraktował je jako gorsze, bo nie w pełni zasługujące na miano Kościoła*”. [9] Podczas pobytu w USA na ekumenicznym spotkaniu z Benedyktem XVI nie pojawiła się np. bp K. Jefferts z amerykańskiego Kościoła episkopalnego, gdyż w jej wspólnocie wyświęca się na duchownych osoby o orientacji homoseksualnej (na dodatek – aktywne), a znany jest nieprzejednany, wrogi i pozbawiony uczuć, stosunek Watykanu do tych zagadnień.

Kard. J. Ratzinger zauważył niegdyś, że jego zdaniem „...*dialog ekumeniczny musi polegać na tym*”, iż Rzym winien wzmacniać w kościołach ewangelickich te tendencje, które sprzeciwiają się zerwaniu w każdym punkcie z tradycyjną moralnością chrześcijańską (chodzi o zgodę wobec praktyki rozwodów, antykoncepcji, kapłaństwa kobiet, małżeństw homoseksualnych, aktywności seksualnej gejów i lesbijek będących duchownymi itd.). [10] Nader to symptomatyczne stanowisko.

W tej materii Watykan prowadzi bardzo delikatną grę dyplomatyczno-teologiczną ze światową wspólnotą anglikańską (*Anglican Communion* [11]). Otóż na kanwie różnic zarysowuje się podział tej wspólnoty – około 300-400 tys. konserwatywnych członków Kościoła Anglikańskiego (zwłaszcza z krajów Azji, Afryki i USA) przeciwnych modernistycznemu trendowi panującemu w kościele-matce (czyli w Kościele Brytyjskim) chce dokonać rozłamu i podjąć się konwersji na katolicyzm. Zakulisowe rozmowy na ten temat trwają od dość dawna – konwertyci chcieliby dla swoich wspólnot „wytargować” pozycję i porządkę wewnętrzne na wzór chrześcijańskich wspólnot ze Wschodu, sprzęgniętych z Rzymem formalnie lecz nie doktrynalno-administracyjnie.

Prezentowana grupa problemów, jak soczewka, skupia w sobie zarówno opisywany wzrost

centralizmu jak i antymodernizm obecne coraz powszechniej w Kościele Benedykta. Niewzruszoność doktryny, triumfalizm Kościoła i aprioryzm aksjologiczny są tylko drobnymi elementami, uzupełniającymi w tej mierze obraz stanowiska Magisterium Kościoła w węzłowych problemach etyczno-moralnych współczesnego świata.

Także dialog ze wspólnotami wyznania moźeszowego mocno ucierpiał wskutek przywiązania Benedykta do tradycji i minionych rozwiązań eklezjalnych. Na 2009 rok (16.01.) włoska Rada Rabiniczna zapowiedziała bojkot dni dialogu katolicko-żydowskiego. Powodem wyraźnego ochłodzenia tych stosunków jest przywrócenie do powszechnego użytku w Kościele przez Benedykta XVI łacińskiego mszału trydenckiego wraz z dawnym i obraźliwym dla wierzących Żydów fragmentem modlitwy. Ta dzisiejsza wersja nie wymaga obecnie zgody właściwego biskupa (w minionych latach biskupi zazwyczaj nie wydawali takiej akceptacji zainteresowanym proboszczom). [12] Ponadto pogorszeniu stanu tych kontaktów — zwłaszcza we Włoszech — sprzyjają przygotowania do beatyfikacji Piusa XII, którego postawa i milczenie wobec *Holocaustu* są bardzo silnie pamiętane przez wyznawców judaizmu, zwłaszcza na Półwyspie Apenińskim.

Kolejnym dowodem na tradycyjne widzenie rzeczywistości kościelnej przez Benedykta XVI jest jego stosunek do wynoszenia na ołtarze błogosławionych i świętych. Rygoryzm i powrót do dawnych procedur w tym względzie — zupełnie przeciwnych praktykom proponowanym i stosowanym przez Jana Pawła II w tej sferze — widoczny jest jak na dłoni. Ks. J. Martin (SI), współpracownik NEW YORK TIMESA zauważa, że rygoryzm w tej przestrzeni działań Kościoła jest niezwykle pożądanym, wręcz koniecznym. [13]

Jest to jedyna płaszczyzna w której widać tak wyraźny brak kontynuacji przez Benedykta linii Jana Pawła II. Wynikać to może z jednej strony właśnie z nadmiernego przywiązania i admiracji wartości tradycyjnych i konserwatywnych, a z drugiej — z egzemplifikacji określonej mentalności i osobowości dzisiejszego papieża: introwertyk, intelektualista, delikatny wewnętrznie teolog i myśliciel przywiązany do subtelnych (teoretycznych i gabinetowo-bibliotecznych) dywagacji, stroniący od tłumów, spontaniczności i emocji.

Z oficjalnych dokumentów wydanych przez Watykan i sygnowanych przez Benedykta XVI zwraca uwagę brak encykliki z gatunku tzw. „społecznych” (ostatnim tego typu materiałem była encyklika Jana Pawła II *Centesimus annus* z 1991 r.). Jak podają włoscy watykańscy przesuwane publikacji tej encykliki w czasie (i jej ciągła obróbka merytoryczna oraz przystosowywanie do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej świata) spowodowane jest z jednej strony narastającym globalnym kryzysem gospodarczym, a z drugiej — troską papieża o precyzyjność krytyki modelu współczesnego kapitalizmu.

Obie wydane do tej pory przez Benedykta encykliki — *DEUS CARITAS EST* (25.12.2005) i *SPE SALVI* (30.11.2007) — mają wspólny tematycznie mianownik (ułożony w triadę): miłość — wiara — nadzieja. Jest to jednak schemat wyraźnie eklezjo-centryczny i eschatologiczny. To bowiem, co doczesne, ziemskie, codzienne jest zawsze drugorzędne i determinowane tym, co duchowe, nadnaturalne, transcendentne (i to w wersji prezentowanej przez Rzym). Nawet *eros* (dotąd wstydliwie pomijany, wcześniej — wyraźnie deprecjonowany i potępiany) w takim kształcie nauki Magisterium jawi się jako coś boskiego, zgodny z zamysłem Absolutu i część jego projektu stworzenia. [14]

Inne niż „niebiańskie” odwołania czy konotacje miłości, nadziei, aktywności człowieka na polu charytatywnym, dobroczynnym bądź miłosiernym nie znajdują zrozumienia i akceptacji papieża. Wszystko musi być zdeterminowane myśleniem i odwołaniem się do Boga. Naszego Boga. Gdyż ostatecznym i jedynym — jak wynika z encykliki *SPE SALVI* [15] — celem jest zbawienie. Zubaża to wyraźnie humanistyczny i uniwersalny wymiar obu dokumentów. Bo przecież uwarunkowania ludzkich myśli i praktyki wynikają z pluralistycznych pobudek takiegoż, współczesnego świata. I nie muszą wcale nosić jedynie piętna teizmu.

Książka, którą napisał Benedykt XVI (*JEZUS Z NAZARETU* [16]) potwierdza absolutnie wcześniejsze tezy w tym względzie: chrystocentryczną opcję świata i historii człowieka. W tym materiale znajdujemy bowiem rozprawę — w perspektywie niezmienności, przywiązania do tradycji i statyczności historii — z wieloma trendami obecnymi w Kościele od przynajmniej 3 dekad: teologię wyzwolenia, feminizm katolicki, stosunek do najszerzej pojmowanej seksualności człowieka, prymat papieża.

W podsumowaniu trudno nie wspomnieć jeszcze o kilku epizodach rzucających niezwykle wyraźne światło na świadomość papieża w przywracaniu „dawnych porządków” w Kościele. Symbolika, gesty i słowa w tym środowisku (mimo iż wypowiedane często w formie przypowieści, Racjonalista.pl

paraleli bądź metafor) znaczą niezmiernie wiele dla całokształtu opisu stosunków hierarchii wobec otaczającej rzeczywistości. Dwa aspekty w tej sprawie należy podnieść: używanie przez Benedykta XVI pastorału Piusa IX [17] (Jan Paweł II używał pastorału Pawła VI) oraz forma szat liturgicznych aktualnego papieża. Otóż odziewa się on w szaty liturgiczne — niezwykle bogate, kosztowne, zahaczające „o próżność” — wzorowane na stroju [Leona X Medyceusza](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1002>) (XVI w.). [18] Teolog ks. H. Kueng stawia sprawę jasno: „w istocie Benedykt nie ma zrozumienia dla Reformacji. A przecież była ona nie tylko rozłamem, ale i przełomem, który tchnął nowe życie w chrześcijaństwo zachodnie”. [19]

Także [ocieplenie stosunków](#) (<http://www.racjonalista.pl/index.php/s,11/t,18206>) z katolickimi purytanami — tzw. „lefebrystami” (Bractwo kapłańskie św. Piusa X) — jest w tej mierze znamienne. W motu proprio *SUMMORUM PONTIFICIUM* (7.7.2007) Benedykt przywrócił w zasadzie możliwość swobodnego odprawiania mszy w rycie trydenckim. Stojący na czele Bractwa św. Piusa X bp B. Fellay uznał to za „krok w dobrym kierunku” dla zbliżenia Watykanu i „lefebrystów”, zwłaszcza na płaszczyźnie liturgii. Fellay został przyjęty także w Watykanie przez papieża na audiencji prywatnej. Kontakty Rzymu z „lefebrystami” reprezentuje na bieżąco kard. D.C. Hoyos (zwolennik rytu trydenckiego — nazywanego także gregoriańskim), bliski współpracownik Benedykta. Są one częste i owocne. Hoyos nie uważa lefebrystów „za heretyków ani za schizmatyków” tylko za wspólnotę obdarzoną „szczególną charyzmą”.

Na zakończenie należy podkreślić, że wiele z opisanych w materiale procesów rozpoczęto, często w sposób śladowy, podczas minionego pontyfikatu Jana Pawła II. Jednak owe „ślady” dają początek takim właśnie tendencjom, pogłębianym i konsekwentnie dziś realizowanym. Także określona „polityka kadrowa” Jana Pawła II, nominacje kardynalskie i biskupie, będą przez dekady wywierać wpływ na stosunek katolicyzmu i Kościoła do modernizmu, współczesności i postępu myśli ludzkiej.

Przypisy:

- [1] m.in. R.S.Czarnecki, [Benedykt XVI – szkic do początków pontyfikatu](#) .
- [2] „*Kościół Jana Pawła II – Kościół Benedykta XVI*”, [w]: ZNAK, nr1/608/2006, s. 27-28.
- [3] Wywiad z M.Polittim, „*Papież biurka*”, [w]: GAZETA WYBORCZA z dn. 30.4.-1.05.2008, s. 21.
- [4] SÓL ZIEMI, z kard. J. Ratzingerem (Benedyktem XVI) rozmawia P. Seewald, Kraków 2005.
- [5] BÓG I ŚWIAT, z kard. J. Ratzingerem rozmawia P. Seewald, Kraków 2001, s. 31.
- [6] tamże, s. 411.
- [7] Do tego momentu uznawano jedynie „dwa koszyki prawd”. Jeden zawierał prawdy objawione czyli wymagające wiary, drugi — prawdy nauczane przez papieża i biskupów (wymagające religijnego posłuszeństwa i „rozumu i woli”).
- [8] Głos ks. T.Dzidka w dyskusji — „*Kościół Jana Pawła II – kościół Benedykta XVI*”, [w]: ZNAK 1/608/2006, s. 29.
- [9] A. Szostkiewicz, „*Kościół obolały*”, POLITYKA nr 17/2651 z dn. 26.4.2008, s. 18.
- [10] ONI WYBRALI PAPIEŻA, Warszawa 2005, ss. 25-26.
- [11] *Anglican Communion* to dobrowolna wspólnota ponad 40 kościołów lokalnych o zasięgu światowym. Ponieważ uwiąd Kościoła anglikańskiego na Wyspach Brytyjskich jest bezspornym faktem, punkt ciężkości i znaczenia wspólnoty (zarówno „ilościowy” jak i „jakościowy”) przesunął się do Afryki i Azji. Tamtejsze wspólnoty, wsparte przez niewielkie, lecz silne finansowo kościoły episkopalne z USA, zdecydowanie przeciwstawiają się stosowaniu liberalnych praktyk pod auspicjami honorowego zwierzchnika anglikanów, Brytyjczyka R. Williamsona. Modernistyczne reformy Brytyjczyków w materii podejścia do moralności są mocno kontestowane przez konserwatywnych wyznawców z Afryki, Azji czy południa USA.
- [12] Obecnie modlitwa nazywa się „za Żydów”, a nie o ich „nawrócenie”. W dotychczasowej wersji (sprzed *Vaticanum II*) tekst modlitwy brzmiał: „...wysłuchaj naszych modlitw za ten zaślepiony lud, aby wreszcie poznał światło prawdy, którym

jest Chrystus i został wybawiony z ciemności” . Nowa wersja jest następująca:
„Módlmy się za Żydów, aby Bóg i Pan nasz oświecił ich serca, aby poznali Jezusa Chrystusa, zbawiciela wszystkich ludzi ”.

[13] W ciągu pontyfikatu Jana Pawła II beatyfikowano 1340, a kanonizowano ok. 500 osób. Jest to więcej niż wszyscy papieże razem wzięci, licząc od 1588 r. Np. w przypadku Matki Teresy z Kalkuty (1997 r.) papież uchylił nawet 5 letni okres oczekiwania od śmierci beatyfikowanej do chwili rozpoczęcia samego procesu. Benedykt XVI nie uczestniczy w uroczystościach beatyfikacyjnych (w przeciwieństwie do Jana Pawła II) – jedynie kanonizuje czyli formalizuje swoją osobą kult globalny danego świętego.

[14] Benedykt XVI, DEUS CARITAS EST, Wrocław 2006, część I (ss. 7-34).

[15] Benedykt XVI, SPE SALVI, Wrocław 2007.

[16] Kard. J. Ratzinger (Benedykt XVI), JEZUS Z NAZARETU, Warszawa 2007.

[17] Pius IX kojarzony jest z największą reakcją (w XIX w.) jaka kiedykolwiek rządziła Watykanem. To za jego pontyfikatu wydano takie słynne dokumenty jak; *MAXIMA QUIDEM* , *QUANTA CURA* czy *SYLLABUS* , to wówczas nastąpiło ostateczne zerwanie kontaktów z katolicyzmem nowoczesnością, liberalną myślą, postępem i rozwojem ludzkości. Egzemplifikacją tych tendencji stał się (wraz ze swymi decyzjami) I Sobór Watykański.

[18] Leon X d’Medici jest symbolem z jednej strony potępienia M. Lutra i jego tezy, a z drugiej – podziału katolicyzmu zachodniego na część protestancką i wierną Rzymowi. Był przedstawicielem papieżstwa renesansowego w formie, stosunkach wewnątrz kurialnych i polityce. Jest więc symbolem o jasno określonym wyrazie.

[19] Za: A. Szostkiewicz, *Nowe szaty papieża* , POLITYKA nr 29/2663 z dn. 19.7.2008, s. 24.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 24-01-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6317) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6317>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl